

Bożego i jego powagi po jednej stronie, czystego rozumu ludzkiego i jego swawoli po drugiej. Zgoda tutaj niema miejsca, niema ustępstw, niema przymilenia, albo z Chrystusem albo przeciw niemu. Niemasz wątpliwości, gdzie hasło i chorągiew woła katolika, któremu nie jest tajemnym, że niema zbawienia w żadnym imieniu jeno w imieniu Chrystusa, dla tego z niewzruszoną wiernością do niego przylgnąć i przyłączyć się wypada. Przylgnąć zaś do Chrystusa tyle znaczy co przylgnąć do jego kościoła, bo doń wyrzekł Zbawiciel: *Oto ja zostaje z wami aż do skończenia świata* (Mat. 28. 20.) Walczyć tedy dla Boga i z Bogiem nam wypada, potykać się z nieprzyjaciółmi zbawienia naszego, a jeżeli napotykamy obóz przeciwny, nie ustępować z drogi albo pierzchając należy, lecz stawieniem czoła i piersi rozpraszać mocy przeciwne, bo nasze czoła i piersi znaczone są krzyżem, a w tym znaku zwycięstwo i zbawienie. Do tej walki wzywa nas Ojciec Ś. upominając Biskupów świata całego, aby chwyciwszy miecz ducha, którym jest słowo Boże i wzmocnienie w łasce Pana naszego Jezusa Chrystusa zechcieli starać się o to podwojeniem siłami, aby wierni nie poszli na pastwiska, których Chrystus nie dzierży, gdyż nie są siewem Ojca. (Ś. Ignacy Męcz. de Filadelf. 3.) Lecz ponieważ wszelkie dobro i datek od Pana pochodzi, przeto też jak zawsze tak szczególnież teraz w obec takich i świeckiego społeczeństwa utrapień, w obec sprzysiężenia się nieprzyjaciół przeciw Religii katolickiej i Stolicy Apostolskiej i w obec takiej ilości błędów potrzeba nieuchronnie, aby wierni z ufnością przystąpili do tronu łaski, by mogli *dostąpić miłosierdzia i znaleźć łaskę ku pogodnemu ratunkowi*. (do Żyd. 4. 16.) Dla tego potrzeba, aby wszyscy wierni błagali Ojca światła i miłosierdzia najgorętszemi i najpokorniejszemi modłami bez ustanku i w pełni wiary uciekali się do Pana naszego Jezusa Chrystusa i pokornie a nieustannie prosili, aby więzami swojej miłości wszystkich ku sobie przyciągnął, jakoteż by wszyscy ludzie najświętszą jego miłością rozgrzani według serca jego postępowali godnie, podobając się Bogu i obfitując we wszelakie dobre uczynki. Ponieważ jednak milsze są Bogu modły ludzi, jeżeli przystępują doń z duchem wolnym od wszelkiej zmazy, przeto Najwyższy Pasterz otworzył niebieskie skarby kościołowi powierzone wszystkim wiernym w tej myśli, aby ciż wierni do prawdziwej pobożności silnie zagrzani i przez Sakrament pokuty od zmaż grzechu oswobodzeni, ufniej modły swe do Boga wylewali i łaski dostępowali. Udzielił tedy Ojciec Ś. Encykliką swoją wszystkim i każdemu z osobna obojg pła katolikom zupełny odpust na sposób Jubileuszu w ciągu jednego miesiąca przez rok cały 1865. według modły i Brewe jego z dnia 20. Listopada 1846 ogłoszonej. Główny cel Jubileuszu dozwolonego jest ten, ażeby modlitwą i pokutą publiczną tamę położyć potokowi błędów grożących społeczeństwu ostatecznym zatraceniem.

W myśl tedy i w duchu odezwy Ojca Ś. do wszystkich Biskupów świata katolickiego, zapowiadamy wam Najmilsi w Chrystusie z pociechą duszy wielki *Odpust Jubileuszowy*, i wzywamy was na mocy urzędowania Naszego i z szczerą przychylności ku wam, do korzystania z tej świętej sposobności ku oczyszczeniu dusz waszych z przywar grzechowych, ku pojednaniu się z Bogiem i wyjednaniu dla siebie i bliźnich łaski i pomocy bożej, do wytrwania w dobrem, zwłaszcza w teraźniejszych czasach, gdzie bezbożność z całą zepsutością jad po świecie toczy, zatruwając wszystkie warstwy społeczeństwa, podkopując wszelką powagę Religii i tronów, Monarchów panujących z Bożą łaską.